OPŁATA POCZTOWA UISZCZONĄ RYCZAŁTEM

Pełna tabela loterji (na str. 4)

OSTATNIE WIADOMOSCI KRAKOWSKIE

zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. Kraków, niedziela 21 lipca 1935 r Nr. 200

Po rozbiciu rokowań włosko-abisyńskich

zatargiem zajmie się Liga Narodów

GENEWA (A.T.E.) Według informacyj, pochodzących z kół zbliżonych do Ligi Narodów, Sekretarz Generalny Ligi, Avenol nadesłał do Genewy telegram z Londynu z oficjalnem zawiadomieniem o rozbiciu się rokowań rozjemczych w zatargu abisyńsko - włoskim, wobec czego w myśl postanowienia Rady Ligi z 25 maja b. r. Rada winna się zebrać w najbliższych dniach dla wyznaczenia piątego rozjemcy.

Sesja Rady Ligi naznaczona ma być na 29 b. m. W kołach Ligi Narodów podkreślają, że krok Sekretarza Generalnego Ligi jest wynikiem szczegółowych konferencyj, odbytych w ciągu ostatnich dwóch tygodni w Paryżu i Londynie.

Według informacyj ze źródeł miarodajnych, sesja Rady Ligi, o ileby została zwołana pod koniec lipca, zajęłaby się wyłącznie wyznaczeniem piątego członka komisji rozjemczej, który prawdopodobnie wybrany zostanie z pośród członków Rady Ligi. W ten sposób koła Ligi pragną uniknąć merytorycznego rozpatrywania zatargu włosko - abisyńskiego przed jesienną sesją Ligi.

W Genewie liczą się z tem, że krok Generalnego Sekretarza Ligi, Avenola spotka się również z przychylnem przyjęciem ze strony włoskiej.

WE FRANCJI NASTĄPIŁO USPOKOJENIE

Kraj ocenił zarządzenia oszczędnościowe Lavala

PARYŻ (PAT.) Agencja Havasa donosi: Prasa w szczególności zwraca uwagę na gospodarcze następstwa dekretów. Dzienniki wyrażają zadowolenie z dowodów rozsądku, jakie wykazał naród i uwydatniając pomyślne objawy, jakie można już teraz zaobserwować na rynku papierów wartościowych.

„Le Matin" przyznaje, że nikt się nie cieszy z powodu dekretów, stwierdzając jednocześnie, że były one konieczne ze względu na grożące gospodarstwu narodowemu niebezpieczeństwa.

„Le Journal" jest zdania, iż opinja publiczna w swej większości ma poczucie obecnych konieczności.

„Petit Journal" podkreśla spokój, zimną krew i rozsądek, z jakim kraj przyjął wiadomość o wymaganych od niego ofiarach.

„Excelssior" uważa, że rynek finansowy przyjął przychylnie decyzję rządowe, rozumiejąc ich śmiałość ale i surową logikę.

„Echo de Paris" pisze: Powrót zaufania i ożywienia obrotów będą bezpośredniemi korzyściami, jakich należy oczekiwać.

Prasa skrajnej lewicy w dalszym ciągu prowadzi kampanję przeciwko oszczędnościowej polityce rządu.

Śmiertelna libacja na chrzcinach

11 biesiadników zatruło się wódką z denaturatu

KONIN (tel. wł.) Zaczęło się od tego, że gospodarz wsi Wola Kozłowa, Andrzej Badowski urządził chrzciny. Jako że czasy są ciężkie, postanowił przygotować wszystko jaknajtańszym kosztem. Zakupił na targu w Koninie większa ilość wódki za tanie pieniądze i uradowany wrócił do domu.

Rozpoczęła się biesiadą. humory dopisywały i oto gdy goście poczeli rozchodzić się do domów okazało się, że 11-u z nich zachorowało z objawami zatrucia... Wobec tego, że stan biesiadników pogarszał się, odwieziono ich do szpitala w Koninie. W drodze dwaj uczestnicy biesiady zmarli w okropnych męczarniach. Byli to Wojciech Rusiak i Józef Kaper.

Z pozostałych, siedmiu będzie musiało się długo leczyć, przyczem dwu z nich grozi utrata wzroku.

Zawiadomiona o tragicznym wypadku policja wszczęła dochodzenie. Nie ulega wątpliwości że wódka, zakupiona przez Badowskiego, była przyrządzona na spirytusie denaturowanym. Policja poszukuje zbrodniczych dostawców trującej wódki.

Pogrzeb komendanta obrony Lwowa

Po nabożeństwie żałobnem w kościele Marji Magdaleny trumnę ze zwłokami ś. p. płk. Mączyńskiego, komendanta bohaterskiej Obrony Lwowa, umieszczono na lawecie armatniej.

Przed kościołem wygłosili przemówienia: Prezydent m. Lwowa Drojanowski oraz dr. Ostrowski.

Po przemówieniach uformował się kondukt żałobny, który otwierała orkiestra 14 p. ułanów. Dalej kroczyły oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, kompanja Zw. Strzeleckiego, poczty sztandarowe związków i organizacyj.

Wzdłuż ulic, któremi posuwał się kondukt zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności Lwowa, które ustawione w szpalerach oddawały ostatni hołd komendantowi obrony Lwowa. W czasie pogrzebu wszystkie sklepy w mieście były zamknięte.

Kondukt żałobny głównemi ulicami skierował się na cmentarz Obrońców Lwowa.

Katastrofa podczas rekordowego lotu

Aparat został strzaskany, lotnik ocalał

LONDYN (PAT.) Lotnik Brooks, który w środę wystartował z Loympe w zamiarze pobicia rekordu lotu do Capetown, spadł w Mersamatrah w odległości 420 klm. od Kairu na brzegu Morza Śródziemnego.

Wypadek, któremu uległ lotnik Brooks, został spowodowany przez wyczerpanie się benzyny.

Lotnik był zmuszony do lądowania w nocy. Nie mogąc z powodu ciemności wybrać odpowiedniego miejsca do ladowania, Brooks strzaskał samolot, który jest niezdatny do użytku. Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku.

Złoty wieniec dla P. Prezydenta R. P.

Komitet narodowy wystawy pracy w Brukseli przyznał Panu Prezydentowi R. P. złoty wieniec olimpijski pracy. Wieniec ten wręczy król Belgów w najbliższych dniach uroczyście posłowi R. P. w Brukseli.

Podobny wieniec został przyznany Francuzowi Łumiere oraz Włochowi Marconiemu tj. uczonym, którzy przez swoje wynalazki naukowe najwięcej się zasłużyli w dziedzinie pracy.

Z rozbitej taksówki posypały się pieniądze

ŁÓDŹ, (tel wł.) Ulica Piotrkowska była wczoraj wieczorem terenem katastrofy.

Oto taksówka, prowadzona przez szofera Erwina Sznajdra, zderzyła się z tramwajem linji 11, wskutek czego wpadła na chodnik i uległa rozbiciu. Szofer pod wpływem zderzenia wyleciał ze swego miejsca, padł na bruk, doznając rozbicia czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Pasażerem taksówki był kasjer firmy Horak z Rudy Pabjanickiej, Erentraub. I on doznał ciężkich ran wskutek przygniecenia szczątkami wozu.

W czasie zderzenia teczka kasjera wypadła na ulicę i na chodnik wysypał się w dużej ilości bilon. Oczywiście, że odrazu znalazło się wielu amatorów monety... Niektórzy zwracali kasjerowi pieniądze, ale takich niestety naliczono bardzo mało...

Przesilenie rządowe w Grecji

Przesilenie gabinetowe wybuchło na skutek wyraźnej różnicy zdań w gabinecie co do zagadnień ustrojowych. Gen. Kondylis i min. Teotokis pierwsi podali się do dymisji, a wówczas premjer Tsaldaris złożył prezydentowi Zaimisowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Prezydent dymisję przyjął i polecił Tsaldarisowi utworzenie nowego gabinetu. Jak mówią, gen. Kondylis do nowego rządu nie wejdzie, natomiast Maksimos pozostanie w gabinecie.

Skauci zagraniczni w Warszawie

W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy skauci zagraniczni w liczbie 1500 osób, przybyli na złot Harcerstwa Polskiego w Spale.

Na placu przed dworcem kolejowym powitał skautów w imieniu stołecznego komitetu zlotowego wojewoda Jaroszewicz.

Następnie skauci, poprzedzani przez swoje orkiestry, udali się na mogiłę Nieznanego Żołnierza, entuzjastycznie witani po drodze przez publiczność. Najliczniejszą grupę stanowią Węgrzy, którym przewodniczy hr. Telekyi b. premjer węgierski.

Wszystkie delegacje złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przedefilowały przed grobem.

Żona fabrykanta zabiła służącą

WIEDEŃ. (PAT) — Wczoraj aresztowano tu żonę właściciela fabryki fortepianów panią Luner, jako podejrzaną o zamordowanie służącej Anny Augustin.

Sprawa wydaje się zagadkowa. Rzeczoznawca gabinetu medycyny sądowej orzekł, iż Anna Augustin mogła umrzeć śmiercią naturalną na chorobę pęcherzycy. Z drugiej strony jednak na ciele zamordowanej znaleziono ślady uderzeń.

Aresztowana Luner przy badaniu sprawiała wrażenie nienormalnej.

Murzyni nie pojadą do Abisynji

NOWY JORK. (PAT) — Konsulat włoski w Nowym Jorku zawiadamia, że setki Włochów zgłaszają się w charakterze ochotników do armji włoskiej we wschodniej Afryce.

Werbunek wśród murzynów do armji abisyńskiej został wstrzymany wobec groźby rządu, który zapowiedział stosowanie w całej rozciągłości przepisów ustawy z roku 1818, która zabrania obywatelom amerykańskim wstępowania do armji cudzoziemskiej pod groźbą utraty obywatelstwa, 3 lat kary więzienia i 1,000 dolarów grzywny.

466 delegatów wybierze Warszawa

Komisarz Rządu dr. Jaroszewicz wydał wczoraj zarządzenie o wyborach do zgromadzeń w okręgach wyborczych m. st. Warszawy. Odpowiednie zarządzenia zostaną również wydane przez odnośne władze administracyjne dla całego państwa. Zarządzenie Komisarza Rządu ustaliło również, które organizacje wybierają delegatów i w jakiej ilości:

Tymczasowa Rada Miejska — 146, Izba przemysłowo-handlowa — 74, Izba rzemieślnicza — 34, wszystkie związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych wybierają łącznie — 113 delegatów, samorząd zawodowy to jest Rada Izby lekarskiej, adwokackiej i notarjalnej — 36, zrzeszenia techniczne (związki inżynierów elektryków, architektów, chemików i t. p.) — 18, organizacje kobiece — 30, wyższe uczelnie (senat Uniwersytetu, Politechniki, szkoły handlowej i t. p.) — 15. Ogółem Warszawa wybiera 466 delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Hitlerowska organizacja kalek

BERLIN (PAT) — Przy organizacji młodzieży hitlerowskiej utworzone zostały specjalne grupy jednoczące słabo rozwinięte fizycznie jednostki młodzieży męskiej, jak i żeńskiej.

Oddziały te mundurów nosić nie będą, jednak na ubraniu pod numerem i nazwą okręgu nosić będą literę „K" (kaleka).

Rozporządzenie to motywowane jest dążeniem do zorganizowania 75,000 tego rodzaju młodzieży, która, jak głosi komunikat, jest jednak „rasowo wartościowa".

Zbratanie międzynarodowe młodzieży

Wysłannik „Ostatnich Wiadomości" u harcerzy w Spale

Żaden z najbardziej nawet umiędzynarodowionych języków nie potrafi przemawiać tak silnie, żeby dźwiękiem swoich słów jednać ze sobą ludzi o różnych rasach, o różnych nastrojach i różnych nastawieniach narodowych. Cuda takie czynić potrafi jedynie wspólne umiłowanie pewnych idei, wielkich i jednakowo doniosłych dla wszystkich odcieni skóry i dla wszystkich języków. Mieliśmy własnie możność zaobserwować to podczas naszej wizyty na jubileuszowym zlocie Harcerstwa w Spale.

Przepiękne, kręte aleje spalskiego boru przemierzają raz w raz grupki młodszych lub starszych harcerzy. Goście zagraniczni. Na piersiach ich widnieją kolorowe wstążeczki z nazwami państw. Niemcy, Francja, Rumunja, Węgry, Anglja, Szkocja. Dziesiątki nazw, dziesiątki języków. Trzymając się pod ręce kroczą całą szerokością alei weseli i rozśpiewani. Nikt nie zna słów tych pieśni i piosenek, nikt nie rozumie ich treści, a przecież dziwnie jakoś wyczuwa się sercem intencje tych dźwięków, żyje się ich melodją. Bo tylko melodje są często podobne do siebie.

Jubileuszowy zlot Harcerstwa Polskiego w Spale zgromadził pod swemi namiotami około dwóch tysięcy gości zagranicznych, nie licząc w tem naturalnie Polaków z za kordonu, którzy występują pod sztandarem polskim.

Przed namiotem harcerek z podobozu Nr. 1 stoi grupka Szkotów przybranych w kraciaste spódnice i koszulki koloru khaki. Otoczyły ich półkolem miłe warszawskie harcerki i prowadzą „ożywioną" rozmowę. Szkoci rozmawiają po angielsku, warszawianki po polsku. Młoda jakaś ładna harcerka warszawska o płowych, jak len, włosach wyciąga właśnie przed siebie ręce i roztacza przed Szkotami dzieje spalskich lasów. Zatacza ręką szerokie kręgi wskazuje na przepływającą wpobliżu Pilicę, wypręża pierś, przybiera groźne pozy, a potem składa się do strzału. Nie wypowiada przytem żadnych słów, a przecież goście szkoccy rozumieją, że mówi się tutaj o dawnych polowaniach w lasach spalskich, o tem, jak zajeżdżali tutaj dumni królowie i zawieszali na ścianach pałacu swoje trofea myśliwskie.

Harcerka warszawska nie przerywa jednak swego mimicznego opowiadania.

Wskazuje ręką na zatknięty na maszcie sztandar państwowy, podciąga się „na baczność" i spogląda na daleki pałac spalski. Kończy swoją opowieść, a goście szkoccy rozumieją znowu, że mowa tu była o tem, że dzisiejszy pałac spalski jest letnią rezydencją głowy Państwa, Pana Prezydenta Rzplitej.

To jest właśnie platforma, na której schodzić się potrafią ludzie dobrej woli. To jest właśnie platforma porozumienia międzynarodowego. Młodzież, pozbawiona wszelkich uczuć egoistycznych, owiana wspólną ideą międzynarodowego skautingu, nie dopuści nie swym terenie do zaprzedań i zdrad. Jedno czy ją znak lilijki i ten znak zastępuje im wszystko.

Jest właśnie wieczór. Piękny lipcowy wieczór w Spale. Nad brzegami Pilicy unoszą się smugi mglistych oparów. Las zapłonął dziesiątkiem nastrojowych ognisk. Trzaskają żywicą nasycone szczapy, sine chmury dymu unoszą się ku górze, a z oddali dolatują różnojęzyczne komendy:

— Baczność.
— Achtung.
— Attantion.
— Smirno.

Różnojęzyczny tłum młodzieży harcerskiej zamiera na chwilę, zatapia się w uroczystej ciszy, by potem przebudzić się w cichej wieczornej pieśni.

Apel wieczorny skończony. Nie wszyscy jednak chętnie zmierzają do namiotów. Szczególnie goście zagranicznych nęcą mroczne aleje boru. Rozciągają się jeszcze długą serpentyną i wchłaniają w siebie ożywczy zapach polskich borów.

Cztery wielkie wygrane

Zakończone wczoraj ciągnienie II-ej klasy 33-ej Loterji przyniosło następujące wyniki:

Pierwsza wygrana stu tysięcy złotych padła na nr. 23864, przydzielony jednej z kolektur wileńskich. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są p. p.: S. A., zamieszkały w Leonpolu na Wileńszczyźnie, P. W., posterunkowy P. P. oraz mieszkańcy Gdyni — W. B., żona robotnika portowego i pewien oficer.

Druga stutysięczna wygrana przypadła numerowi 41096, sprzedanemu przez jedną z kolektur krakowskich panom: N. J. z Pszczyny, N. K. z Kostopola na Wołyniu, A. S. z Krakowa i A. G. ze Strzelna pod Mogilnem.

Wygrane po 50.000 zł. padły na nr 118373, będący własnością p. p. Keny Gerner, Anieli Mikuniowej i dw[illegible] innych mieszkańców Lwowa ora[illegible] nr. 84715, sprzedany przez jedną z ko[illegible]lektur w Drohobyczu.

Obecnie nabywać można już losy do III-ej klasy 33-ej Loterji, która — jak wiadomo — prócz zwykłych czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe ciągnienie gwiazdkowe.

Ciągnienie III-ej klasy rozpocznie się 13 sierpnia r. b.

Tragiczny karambol samochodowy

Kto ponosi winę za śmierć nauczycielki?

Echa tragicznego wypadku samochodowego w Alejach Ujazdowskich ponownie odezwały się w murach warszawskiego Sądu Okręgowego, tym razem w wydziale cywilnym. Ale ją Ujazdowską w kierunku ulicy Wilczej jechało auto osobowe, kierowane przez córkę znanego przemysłowca, Ninę Osmólską.

W momencie, kiedy auto skręcało w ulicę Wilczą, z za tramwaju wysunął się rowerzysta, który znalazł się tuż przed wozem.

Kierowczyni, widząc niechybną śmierć niefortunnego rowerzysty, raptownie skręciła samochód i wjechała na chodnik przy ul. Wilczej.

Zdezorjentowani manewrem przechodnie nie przewidzieli takiego zakończenia. Samochód wpadł, na trzech przechodniów i siłą rozpędu przycisnął ich do muru domu, poczem odbił się i stanął na jezdni. Dwóch przechodniów odniosło dotkliwe obrażenia, a 23-letnia nauczyciel ka Leokadja Mazurkówna zna lazła śmierć na miejscu.

Osmólskiej wytoczono sprawę karną, jednakże Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający. Sąd ustalił, że zaszedł tu wypadek siły wyższej. Osmólska bowiem, chcąc uratować rowerzystę, wjechała na chodnik, słusznie licząc się z tem, że przechodnie w porę odskoczą. Winę tragicznego karambolu auta, tramwaju i roweru ponosi rowerzysta, który po wypadku umknął.

Obecnie ojciec zmarłej Mazurkówny wystąpił o odszkodowanie w sumie 10.000 zł. za śmierć córki przeciwko Osmólskiej. Sprawa była rozpoznawana na wczoraj. Sąd na wniosek rzecznika Osmólskiej adw. Ejcharta sprawę odroczył celem zażądania akt sprawy karnej i zbadania świadków.

NA MAŁEJ WOKANDZIE...

Wstydliwa

(A.E.) — Więc jak to było? — zwrócił się sędzia do poszkodowanej Zofji Pawłowskiej.

Panna Zosia zarumieniła się i spuściła oczy.

— Doprawdy nie wiem, jakiem sposobem panu sędziemu opowiedzieć, ponieważ że skromna jestem.

— Niech pani spróbuje.

— A więc wykąpałam się w stawie jak duża byłam, wyszłam na brzeg i wciągałam akuratnie m-.. ach, nie powiem! Nie powiem! Wstydliwa jestem.

— Mniejsza o to, domyślam się, co pani wciągała.

— ...No i patrzę, a tam za płotem stoi ten Walerjan Kozłowski i przez szparę mnie... ach, nie powiem! Krępam się!

— Niechże pani powie.

— Nie mogę! — broniła się zapłoniona dziewoja. — On mnie podgl-.. niech się wysoki sąd domyśli!

— Podglądał panią, czy tak?

— Tak.

— No i co dalej?

— Ubrałam się prędziutko i sypię do domu. A on wali za mną i, po jakiemś czasie wziął mnie i uszczyp..: och! wstydzę się! cnotliwa jestem! — pisnęła dziewica, kryjąc rumieniec w dłoniach.

— Uszczypnął panią, czy tak?

— Tak.

— A w co?

Niesposób było jednak wydobyć jakąkolwiek odpowiedź ze wstydzącej się niewiasty. Tylko okrzyki „och" i „ach", ulatujące z głębi jej dziwiczego gardziołka, wskazywały, jak bardzo drastyczne było uszczypnięte miejsce.

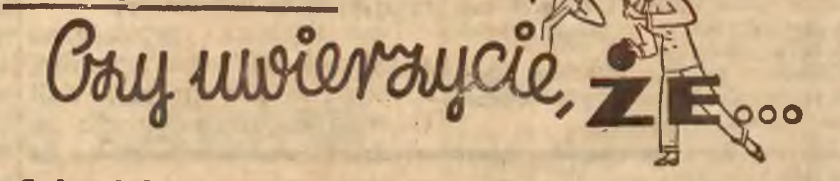
Wreszcie po długich naleganiach wyznała pani Zofja, że Walerjan Kozłowski uszczypnął ją „odwrotnie, aniżeli w twarz".

—A czy ją mocno uszczypnął? — zapytał pan sędzia.

— Niczego sobie — odparła panna Zofja. — Zamierowałam nawet zobaczyć, czy siniak jest ale żadnem sposobem dojrzeć nie mogłam, ponieważ że szyję przykrótkie mam.

Sąd Grodzki (Oddział 27) skazał pana Walerjana na 3 dni aresztu.

Galerja dziwów



Człowiek o podwójnych tęczówkach

Lin Chung, albo Lin Min, jak go później zwano, urodził się w chińskiej prowincji Szan-Si.

Matka jego, spojrzawszy po porodzie w oczy małego Lin, dostała ataku serca i umarła. Malec miał bowiem w każdem oku po dwie bronzowe tęczówki, zamiast jednej.

Rodzina nienawidziła chłopca, lecz traktowała go dobrze, gdyż sądzono powszechnie, że siedzi w nim demon, który po jego śmierci, wyzwolony, mściłby się straszliwie.

To mniemanie było bardzo pożyteczne dla Lin Chunga. Ciesząc się powszechnie względami, skończył studja i został mianowany gubernatorem swej rodzinnej prowincji, a później ministrem. Jako minister, słynął z okrucieństwa. Pił, palił opjum i urządzał w swym pałacu niesłychane orgje.

Podwładni drżeli przed nim ze strachu, gdyż sądzili, że



dzięki podwójnym tęczówkom umie on odczytywać ludzkie myśli.

Wesoły Kącik

Z BÓLU

Pasażera, który siedział w kącie przedziału kolejowego, widocznie bardzo bolał ząb, bo trzymał się za policzek i jęczał przeraźliwie:

— Oj, ja oddam wszystko, oddam wszystko!

Intrygował mnie ten wykrzyknik. Komu on chce oddać wszystko? I za co? Ale nie wypadało się pytać człowieka cierpiącego.

Dopiero po godzinie, kiedy cierpiący pasażer przestał jęczeć, spytałem delikatnie:

— No, i jak się pan czuje? Dobrze?

Westchnął ciężko.

— Dobrze, nie.. Ale lepiej....

— No to dobrze, że lepiej.

— Iii... lepiej, żeby było dobrze.

Rozmowa już była nawiązana, więc mogłem zadać intrygujące mnie pytanie.

— Przepraszam pana.. Dlaczego pan, jęcząc z bólu, mówił: „oddam wszystko, oddam wszystko"?

— Żeby przestało boleć.

— To pomaga?

— Czasami. Mnie to powie dział, może miesiąc temu, jeden pasażer w pociągu.

Jemu coś wpadło w oko. On jęczał, stękał i nie mógł w żaden sposób wyjąć. I sobie tarł, i tarł i go piekło coraz więcej. Wkońcu zwrócił się do mnie:

— Panie kochany! Co mi w oko wpadło! Spróbuj pan wyjąć.

Ale ja nie chciałem. Poco mam gmerać w cudzem oku? Coś mu się zrobi i będzie miał pretensje.

— Nie znam się na tem — powiedziałem.

A on mnie złapał za rękę i zaczął trząść.

— Błagam pana! Spróbuj pan! Mnie tak piecze, że ja zwarjuję. Będę panu wdzięczny do śmierci.

Ale ja dalej nie chciałem. Wtedy on zaczął krzyczeć:

— Ratuj pan! Litości! Oddam panu wszystko, wszystko co mam przy sobie! Wyjmij pan tylko to przeklęte źdźbło.

— Hm... — myślę sobie. — Odda mi wszystko, co ma przy sobie? A ma bardzo przyzwoite dwie walizki. Żeby nawet w nich nic nie było, też są coś warte.

Więc już się nie dałem prosić, tylko prędko wziąłem chusteczkę i zacząłem mu gmerać w oku. No i wyszło takie duże, czarne źdźbło.

Ten pasażer odetchnął i był bardzo zadowolony.

A jak pociąg stanął, to ja się podniosłem i sięgam po obydwie, uczciwie zarobione, walizki.

I wiesz pan co?

Ten pasażer mnie tak dał w pysk, że aż usiadłem.

— Co jest? — krzyknął. — Co się pan łapie za moje walizki?!

— Jakto pańskie? Przecież pan krzyczał, że mi wszystko odda?

To on się zaczął śmiać.

— O jej, jaki pan głupi! To się tylko tak krzyczy z bólu, żeby sobie ulżyć.

I pękając ze śmiechu, on wziął walizki i wysiadł.

Od tego czasu, jak mnie coś boli, ja też krzyczę „oddam wszystko, oddam wszystko". Żeby sobie ulżyć.

Ale mnie jakoś to nigdy nie pomaga.

Napoleon Sądek.

Czytelnicy! Niedługo ujrzycie

Wasze zdjęcia na łamach „Ostatnich Wiadomości"

Jeszcze można wziąć udział w konkursie filmowym

Zacznijmy od listów. Znów otrzymaliśmy ich bardzo wiele. Każdy się niecierpliwi i prosi o odpowiedź. A więc!...

Nauczycielka. Czekamy na zdjęcie.

Polesianki. Zdjęcia są przyjmowane. Nie jest jeszcze za późno.

I. K. Wilno. Jest nam bardzo przykro, ale cóż na to możemy poradzić? Zdjęć dokonywa tylko zakład w Warszawie. Co się tyczy filmu niesamowitego, będzie w tym sezonie taki polski obraz.

P. Antoni. Fotografję otrzymaliśmy. Zdjęć — nie zwraca się.

„Skromny". Nadesłane zdjęcia zwracane nie będą.

Szesnastolatka. Zdjęcia jeszcze nie otrzymaliśmy.

Siuk z Legjonowa. Fotografje będą zamieszczane na łamach „Ostatnich Wiadomości".

St. Gol. Nie angażujemy do filmu, lecz organizujemy konkurs, którego laureaci zaangażowani będą przez wytwórnię „Urania" do filmu „Jaśnie pan szofer".

JUŻ NIEDŁUGO

Komisja kwalifikacyjna odbyła wczoraj swoje pierwsze posiedzenie i opracowała do zamieszczenia pierwszą partję zdjęć. Nowe zgłoszenia przybywają w dalszym ciągu, gdyż termin nadsyłania zdjęć nie upłynął jeszcze.

Fotografje nadsyłać można na adres „Ostatnie Wiadomości", Warszawa (Widok 21).

Kto pragnie sfotografować się bezpłatnie powinien tylko przedstawić w Administracji pisma 7 (siedem) takich samych kuponów, a otrzyma upoważnienie do skorzystania ze zdjęcia bezpłatnego, które wykona zakład fotograficzny

RADJOTYP

(Marszałkowska 131).

Zwracamy uwagę na zamieszczony kupon!

* * *

Kiedy ukażą się zdjęcia? Już niedługo! Dwa dni dzielą nas zaledwie od numeru „Ostatnich Wiadomości", w którym ukażą się pierwsze zdjęcia.

A więc w niedzielę szukajcie Waszych zdjęć na łamach „Ostatnich Wiadomości". Zastrzegamy się, że zdjęcia zamieszczane będą stopniowo. Jeśli nie znajdziecie swego zdjęcia w niedzielę nie znaczy to bynajmniej, że zostało ono odrzucone.

Trzeba mieć cierpliwość i być wyrozumiałym dla pracy komisji kwalifikacyjnej.

WYTWÓRNIA WSPÓŁPRACUJE

Przedstawiciele wytwórni „Urania" ściśle współpracują z komisją konkursową.

Delegowany przez nią kier. produkcji znakomity artysta

EUGENJUSZ BODO

jest obecny na wszystkich posiedzeniach komisji, której skład ogłosiliśmy wczoraj.

Jak wiadomo, wytwórnia „Urania" zgodnie ze swoim listem **zaangażuje laureatów konkursu** do komedji p. t.

„JAŚNIE PAN SZOFER"

której realizację rozpocznie wkrótce reżyser M. Waszyński. Nasi laureaci grać będą obok Eugenjusza Bodo i innych popularnych artystów.

Będzie to dla naszych laureatów zaszczytne wyróżnienie, a zarazem wspaniała okazja praktycznego wyzyskania swoich zdolności.

Baczność! Kupon!

Kupon dodatkowy

Za okazaniem 7 (siedmiu) takich samych kuponów administracja „Ostatnich Wiadomości" (Widok 21) wyda upoważnienie do skorzystania z bezpłatnego zdjęcia do konkursu filmowego.

Właściciel „Pikantnej dziewicy"

okazał się oszustem i złodziejem

Abram Lejzor Lewin zakupił z masy upadłości Towarzystwa Kinematograficznego „Progress" szereg filmów, granych przed wielu laty, z których „Pikantna dziewica" i „Szczęśliwy wisielec" należały do super-szlagierów. Za wielką ilość tej makulatury filmowej uiścił 2,000 zł. Nie wiedząc, co z nabytemi filmami począć, pomysłowy p. Lewin założył biuro filmowe przy ul. Widok 11 p. t. „Mars", które szeroko reklamował jako posiadające na składzie różne „gwoździe sezonu".

Po pewnym czasie natrafił na skromnego stolarza Apolinarego Choromańskiego, którego udało mu się skaptować do zawiązania spółki eksploatacyjnej nabytych filmów. Lewin Choromańskiemu przedstawił, iż udało mu się nabyć za cenę 10,000 zł. złotodajne filmy i zgodził się przyjąć do spółki na 20 proc. zysków pod warunkiem uiszczenia 3,000 zł. Choromański sumę tę wpłacił.

Po pewnym czasie Lewin zakomunikował Choromańskiemu, że jest okazja do nabycia rzekomo wspaniałego filmu „Serce Paryża". Dla zadatkowania kopji Lewin wyłudził od Choromańskiego 1,000 zł. Tymczasem filmy leżały na składzie i Choromański żadnych dochodów z nich nie widział. Poprostu filmy te były tak stare, iż nikt ich wyświetlać nie chciał, tembardziej, że legitymacje tych filmów były przedawnione i uzyskanie nowych z biura filmowego przy Min. Spraw Wewn. połączone było z kosztami, przenoszącemi wartość kopij.

Na to sprytny p. Lewin poradził sobie w ten sposób, że poprostu sfałszował terminy ważności legitymacyj.

I to niewiele pomogło. Nabywcy filmów wcale się nie zgłaszali.

A gdy się okazało, że obrazu „Serce Paryża" p. Lewin wcale nie zadatkował, a pieniądze przywłaszczył, zgłosił się Choromański ze skargą do Urzędu Śledczego.

W trakcie śledztwa Lewin dopuścił się jeszcze jednego „tricku" — jak bohaterzy jego filmowych epopei.

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego odnośnie przywłaszczenia 1000 złotych, danych na zakup „Serca Paryża", Lewin okazał sędziemu pokwitowanie, z którego wynikało, że Choromański 1000 zł. pożyczył mu na procent. Pokwitowanie to było sfałszowane przez Lewina, który nad podpisem Choromańskiego umieścił treść, niezgodną z rzeczywistością. Ten fakt powiększył tylko akt oskarżenia o jeszcze jeden punkt.

Wczoraj właśnie bogata działalność „filmowca", za jakiego podawał się Lewin, była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym przed sędzią Choroszewskim.

Lewin kategorycznie wypierał się wszelkiej winy.

Pokrzywdzony Choromański za pośrednictwem adw. Ettingera wnosił powództwo cywilne o 4.000 zł.

NOWE NORMY PRZEMIAŁU PSZENICY I ŻYTA

Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakazujące od dn. 1 października r. b. przemiału pszenicy na mąkę gatunków niższych, aniżeli 65 proc., a żyta na mąkę gatunków niższych aniżeli 55 proc.

Zezwolony jest nadto przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą 90-procentowy wymiał z oczyszczonego ziarna.

Przemiał żyta i pszenicy dla celów eksportowych, wskazanych przez władze wojskowe, na potrzeby własne lub specjalne, wskazane przez Min. Spraw Wewnętrznych nie podlega żadnym ograniczeniom.

Za niestosowanie się do powyższych przepisów wymierzane będą kary.

PRZEBUDOWA STACYJ KOLEJOWYCH

W związku z elektryfikacją węzła warszawskiego, prowadzona jest przebudowa szeregu stacyj kolejowych położonych w pow. warszawskim. Przebudowaniu ulegnie stacja w Pruszkowie, na której zbudowane będą podziemne przejścia ze stacji na poszczególne tory i zwiększone odstępy między torami. Istnieje projekt wybudowania wiaduktu łączącego dzielnice w Pruszkowie, między przejazdami kolejowemi.

Janusz Kmicic tłumaczy sny

naszym Czytelnikom

„Złote M" pisze co następuje:

„Szanowny Panie! Uprzejmie proszę o wytłumaczenie serji krótkich moich snów, widzianych prawie jeden po drugim. Zaznaczam, że pozostając od trzech lat bez pracy, a wyprzedawszy wszystko co dało się sprzedać, znalazłem się w położeniu bez wyjścia. Po 2 — 3 dni nic nie jadłem i ogromnie martwiłem się. Prośby o pracę pozostały głosem wołającego na puszczy, więc oszczędzając ostatnie kamasze i przypomniawszy sobie przysłowie: „Syty głodnego nie rozumie", przestałem szukać pracy, tem bardziej, że osłabłem do tego stopnia, że i chodzić już nie mogłem.

Teraz zacząłem modlić się, prosząc Matkę Boską o ratunek. Dzięki Niej od głodowej śmierci zostałem uratowany, dzięki Niej otrzymałem chwilowe, niespodziewane zajęcie. Modliłem się dalej, lecz więcej i goręcej i oto wkońcu października 1934 otrzymałem skromną pracę i w tym samym miesiącu następuje szereg snów, o wytłumaczenie których właśnie proszę.

1. We śnie słyszę głos „Pójdź do Komunji Świętej" co i wykonałem.

2. Po Komunji Świętej we śnie słyszę ten sam głos: „Kryzys kończy się wkońcu 1935 roku".

3. W następną noc widzę tablicę, na której wypisane 4 cyfry, przyczem drugą cyfrę od początku (7) niewidzialna ręka zakreśla zgóry na dół i wypisuje na jej miejsce cyfrę 4.

4. W następną noc widzę na ziemi coś w rodzaju motyla z małemi srebrnemi skrzydełkami po bokach.

5. Po dwóch nocach, bez snów w trzecią widzę, że jakaś ręka podaje mi niewielki skrawek papieru niebieskiego koloru, na którym leży jedna duża wesz.

6. W następną noc widzę ostatni z serji sen. Śni mi się blankiet częściowo drukowany częściowo zapisany, mniejszy od weksla, koloru jasno niebieskiego. Widzę, go tak krótko, że nie zdążyłem przeczytać co na nim było napisane.

Za wytłumaczenie snów i życzliwe rady bardzo Panu zgóry dziękuję".

*

Opisuje Szanowny Pan sny z ubiegłego roku, które sprawdziły się co do joty.

A więc będąc bez posady, obdarty i głodny, w najcięższych chwilach swego życia, nie tracił Pan nadziei w lepszą przyszłość.

Otrzymał Pan dobrą wieść — zaofiarowanie posady.

Darzą Pana dużem zaufaniem, to też coraz lepiej będzie się Panu wiodło, tylko trzeba być ostrożnym, bo zawistni ludzie będą pod Panem kopali dołki.

Jeśli ktoś zaproponuje Panu jakiś interes, proszę propozycję koniecznie przyjąć, da to bowiem Panu dwie korzyści.

Wkrótce dostanie Pan propozycję lepszego zarobku.

Proszę pilnować bacznie swych spraw!

Szczęśliwa cyfra, to czwórka.

*

W sprawie tłumaczenia snów należy listy nadsyłać (możliwie z fotografją) do Redakcji z dopiskiem na kopercie: dla Janusza Kmicica.

Wspomnienia o Marszałku z chmurnych dni Jego życia

1905—rok krwawych walk

6. NIESPODZIANY STRZAŁ

Druga grupa, składająca się z dziesięciu bojowców cichaczem wsunęła się za Wackiem do budynku. Teroryści, obarczeni bombami, dynamitem i przyrządami, niezbędnemi do rozbicia kasy dotarli już do schodów, gdy nagle dał się słyszeć strzał rewolwerowy. Teroryści instynktownie zadrżeli. Kto strzelił? Czy strzelano wewnątrz budynku?

Okazało się, że strzelił Śledziński. Trzymając rewolwer w ręku, nacisnął niechcący cyngiel. Rewolwer wystrzelił, a kula odbiła się o ścianę, nie raniąc nikogo. W normalnych warunkach taki wypadek nie zwróciłby wogóle uwagi terorystów. Lecz obecnie, gdy dokoła panowała głucha cisza, gdy kasjer i jego rodzina byli pogrążeni we śnie... Nieostrożny strzał groził udaremnieniem całego przedsięwzięcia.

— Co się stało? — zapytał Wacek, znajdujący się już na schodach.

— Do licha, rewolwer mi wystrzelił — odparł Śledziński.

— Oby tylko ten strzał nie obudził kasjera! — wtrącił jeden z bojowców.

Przez kilka chwil nic nie mąciło ciszy. Wacek ruszył więc z miejsca, a jego ludzie za nim. Nagle otworzyło się okno lokalu, w którym mieszkał kasjer. Blady i wystraszony kasjer wychylił głowę i zapytał:

— Co się stało? Kto strzelił?

Ujrzawszy grupę nieznajomych z rewolwerami w ręku, szybko cofnął głowę i chciał zatrzasnąć okno. Wacek błyskawicznie podskoczył do okna i w jednej chwili znalazł się na parapecie.

Kasjer odskoczył, wbiegł do drugiego pokoju i zaczął strzelać. Wacek nie pozostał mu dłużny i raz po raz naciskał cyngiel rewolweru. W mieszkaniu kasjera panowały egipskie ciemności, więc strzelanina odbywała się naoślep.

Nagle kasjer przestał strzelać.

— Może został raniony? — pomyślał Wacek i również przerwał kanonadę. Zapalił elektryczną lampkę i wszedł do pokoju, w którym miał znajdować się kasjer. Już jednak go tam nie było. Z pokoju prowadziły drzwi na podwórze — drzwi te stały teraz otworem...

— To jest przykra historja! — powiedział Wacek do bojowców, którzy tymczasem dostali się przez okno do mieszkania — kasjer uciekł. Prawdopodobnie zjawi się tu za chwilę z policją. Musimy więc działać bardzo szybko. Przez te drzwi można wydostać się na podwórko, a stamtąd schodami do kasy. Towarzysze, za mną! Szybko!

Gdy tylko Wacek przekroczył próg, chcac wydostać się na podwórze, ktoś grzmotnął go drągiem przez głowę. Wacek runął na ziemię, zalewając się krwią. Bojowcy szybko podskoczyli do niego i zauważyli, że kasjer stoi tuż obok drzwi z drągiem podniesionym do góry, szykując się do zadania dalszych ciosów. Jeden z bojowców nie namyślając się długo, strzelił do kasjera kładąc go trupem na miejscu.

Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Wacek był ranny, a bojowcy nie mogliby sobie dać rady bez kierownika, obeznanego z rozkładem lokalu. Śledziński stał na zewnątrz na straży i wogóle nic nie wiedział o tem, co się dzieje wewnątrz. Nagle jeden z bojowców wyskoczył na ulicę i krzyknął do Śledzińskiego, wymieniając jego pseudonim partyjny:

— Towarzyszu Mikołaju, Wacek jest ranny, chodźcie tu szybko!

Śledziński bez namysłu wbiegł do budynku i objął kierownictwo. Pozostawił na straży kilku bojowców, resztę zabrał ze sobą. Dwóch terorystów zajęło się rannym Wackiem, udzielając mu pierwszej pomocy. Śledziński podążył w stronę kasy. W tej samej jednak chwili dał się słyszeć wielki rwetes, a zaraz potem rozległo się kilka strzałów rewolwerowych

D. c. n.

Kleon.

Pełna tabela loterji

I, i II-gie ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na n-ry: 23864 41096

Zł. 10.000 na n-ry: 53708 179843

Zł. 5.000 na n-ry: 117884 180403

Zł. 2.000 na n-ry: 87589 109070 124980

Zł. 1.000 na n-ry: 1269 57960 113772

Zł. 500 na n-ry: 56583 65671 86281 121276 130363 131148 138784 173872

Zł. 400 na n-ry: 24905 48198 65646 73059 83602 88596 92902 95060 120379 126898 127502 130494 134632 152390 175055

Zł. 250 na n-ry: 5919 27739 37339 77019 119123 123485 126652 133659 139536 148266 168434

Zł. 200 na n-ry: 1900 11987 13299 14212 16803 52969 57475 58350 58817 64191 69104 70715 74307 82419 95256 105732 111569 122268 135487 137912 139746 142970 152411 166232 169985 183499 183825

Wygrane po 150 zł.

41 204 2090 691 3560 4519 830 5090 274 696 884 6589 7217 603 863 94 8166 894 9110 812

10207 11090 12293 13112 200 441 669 879 14359 15282 16003 674 909 22 17207 474 18049 19535

22189 298 348 23551 64 24445 525 74 25393 494 633 872 27038 124 30 48 51 588 780 940 28228 94 790 873 29832 937 30136 31539 63 32821 970 33016 34279 903 510 35005 27 341 36185 556 610 37045 344 523

38052 70 646 944 39208 475 875 920 38 40095 192 391 41383 42085 235 73 337 664 777 91 99 43123 419 44008 339 45783 46065 330 448 649 65 47498 601 78 963 48574 78 712 902 49071 255 561 737

50351 74 690 51177 53310 633 54136 548 901 10 55759 56030 98 594 57794 58187 821 78 59040 364

60031 166 455 506 672 61437 532 77 62305 511 639 98 63036 116 265 934 52 64007 105 291 666 740 820 65038 261 355 899 66778 67009 68 536 68071 297 525 55 617 796 976 69017 443

70756 955 85 71147 314 585 627 72090 100 25 201 376 435 44 760 917 31 73243 685 718 999 74107 437 741 844 75036 336 606 803 67

76014 116 571 721 66 86 836 77100 483 78829 79125 400 734 76 835 80137 57 228 606 874 90 81144 82097 104 66 601 83066 474 84356 478 542 724 981 85008 826 86332 66 87335 670 797 88220 719 89228 635 958 90000 472 698 91334 57 92118 279 349 590 93214 592 697 94050 95153 232 87 909 98 96148 844 940 97248 420 548 803 98466 666 99020 32 709 957 100225 420 604 870 101679 102392 581 103235 528 104503 824 105017 106064 173 755 107362 696 933 76 95 108377 426 656 70 89 109065 602 110096 452 111194 374 755 112032 135 113139 201 851

114669 759 898 904 115528 609 116803 117265 322 474 573 716 118014 233 72 384 531 119275 120473 540 707 10 121880 122758 124317 442 990 590 125181 840 944 126459 682 127010 71 187 207 648 128230 400 50 724 32 129089 437 989 130201 51 367 131635 132126 133048 94 332 134227 319 424 898 135845 136759 137434 138124 202 12 350 57 139423 830 973 140169 363 598 812 141254 774 800 71 969 142094 227 430 704 143965 144934 145233 940 146418 794 860 147616 904 148103 474 629 973 149229 465 150122 573 829 151036 276 583

152430 602 86 786 153381 576 154531 96 721 155493 522 665 156338 39 441 565 70 839 955 157668 158175 327 562 159450 550 77 735 160564 161316 824 162060 746 77 901 163686 164064 161 814 165010 287 166488 682 759 167750 168370 565 169654 84 877 170320 774 171018 935 172033 262 173795 174123 674 701 175041 388 526 176016 126 654 710 177073 132 201 568 902 179141 418 763 79 907 84 180129 426 181442 980 182096 611 183278 184184 590 621 931

Wygrane po 50 zł.

786 902 1164 283 2890 969 3258 567 75 875 89 4121 5779 888 994 6267 349 417 7324 561 8612 906 21 9026 336

11045 127 822 74 12003 303 737 13364 495 505 14167 584 716 23 16084 532 17334 18185 231 83 354 874 19096 514 20102 452 21133 96 440 807 22069 443 64 536 23061 152 420 556 665 707 29 24036 55 571 85 655 25288 479 770 958 73 26028 245 425 687 844 27032 269 302 5 587 28125 29026 565

30095 566 809 31561 802 32259 33129 44 86 258 517 640 734 883 934 34276 389 482 955 69 82 35073 347 461 780 895 36552 647 788 928 37241 441 38299 794 947 39746 815

40394 41241 506 14 42087 748 75 876 43174 218 30 40 65 342 422 872 902 44181 277 45040 409 561 46523 855 47178 543 47 811 20 912 87 48055 183 255 752 848 99 49296 432 604 41 56

50347 985 51517 688 810 61 927 52964 75 53141 95 200 322 54303 55 512 81 639 80 711 853 55338 983 56604 843 95 962 94 57015 410 665 902 33 73 58006 310 712 35 815 22 59508 46 68 940 97

60404 52 653 755 940 61464 586 649 868 62143 233 410 90 520 827 32 985 63306 478 859 64013 29 163 221 353 404 30 954 65213 63 450 91 66179 214 76 517 718 823 67172 806 29 965 68030 132 72 318 50 916 69046 421 52 738

70116 222 51 546 781 892 71794 975 72437 623 47 798 73119 76 441 531 663 779 927 74224 304 16 531 873 75038 560 638 941

76082 130 87 338 40 79 405 586 602 21 77036 81 227 349 991 78285 901 22 79203 76 535 40 80607 803 52 979 81548 633 53 82193 201 534 779 819 83171 720 84116 460 779 837 85092 913 86138 87012 409 770 870 88124 335 570 960 61 89913 90012 316 62 410 13 91492 505 37 664 68 841 952 92341 44 66 779 97 831 68 93000 288 473 567 667 783 94184 274 400 827 95388 96188 356 69 820 97290 385 436 522 710 98619 751 844 82 99204 899 100015 16 236 352 583 733 101658 102221 395 103524 819 26 104015 574 105206 501 735 106283 403 643 107132 312 406 34 664 916 108592 621 757 842 64 109114 391 623 855 110311 19 863 111353 709 829 112287 745 837 97 113638 51 54 899

114360 70 617 115046 228 348 523 675 116309 630 959 117321 400 118262 308 497 919 119143 209 587 628 791 890

120037 158 61 272 411 34 521 611 822 25 121198 308 74 984 122009 132 237 52 600 51 61 779 999 123118 278 378 599 124070 198 698 940 125388 460 911 79 126229 572 127535 659 931 94 128622 98 129335 280 436 664 906

130113 60 483 520 887 985 131386 508 132266 96 388 685 861 133010 79 95 159 299 712 968 88 92 134088 323 666 71 814 973 135073 91 398 443 136200 384 635 82 808 49 957 137116 59 390 598 796 138243 402 750 942 139099 145 786

140179 270 441 614 840 141379 505 613 840 142223 568 835 58 989 143182 260 375 144038 294 331 536 145362 692 845 146168 693 800 989 147157 555 804 149076 114 92 444 45 784 803

150722 151148 243 463 730

152019 575 708 876 153390 585 739 955 61 154122 855 155351 55 434 76 603 835 156150 333 447 157400 678 819 158819 84 159459 160163 425 584 673 973 161184 258 162993 163118 678 990

164393 968 165126 631 96 738 976 166408 750 167823 978 169053 138 572 617 39 936 170837 171081 487 172310 862 173784 99 913 175012 73 94 110 604

757 176273 867 177403 86 627 774 178527 179115 559 180207 19 525 714 49 181230 372 433 60 651 700 9 182558 67 610 764 999 183184 206 483 951 164260 644 723 837 86

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.:

1884 2044 4510 628 8130 301

10209 443 12372 13256 14406 17424 16812 19234 958

21150 22076 23060 789 26046 769 27097 885 28736 91 993 29298 798

32043 747 830 33114 523 893 34060 35738 36592 37202 66 632 83 964 81 38847 39901

41175 42524 43072 253 44718 46421 734 910 47466 788 821 998 48058 393 49336

51499 780 52336 896 53422 67 55389 472 996 56445 710 57812 58159 263 651 59597 667

60050 127 814 61195 63247 64302 461 65033 66149 733 67383 520 778 825 68471 894

70323 793 997 71695 811 74244 75989

76611 972 77132 78067 79299 746 80286 81370 712 83196 203 841 84186 706 822 950 85443 96 86162 87279 95 502 88067 89733 90072 360 533 871 92111 230 464 662 93954 94076 840 95292 97299 516 739 98055 379 429 742 100534 936 37 101715 51 103633 956 104014 107410 20 627 108132 201 688 109098 110607 111596 929 112335

114509 116233 421 117278 674 118052 156 761 119737 120327 984 121072 217 301 122260 789 123186 206 576 124568 715 966 125311 430 126593 129018 590 130035 95 570 769 131765 132561 850 133276 892 135252 136165 715 23 137073 301 559 138186 491 139147 377 140928 142244 642 826 143274 395 144540 145099 414 146243 147037 51 165 148599 694 96 150801 152067 153406 769 154253 417 539 155330 156342 157870 158488 563 159346 160282 548 161311 55 619 829 162254 733 163691 164069 155 227 337 803 165237 545 166992 169006 512 170204 336 41 571 937 171741 172125 542 173460 174087 781 175567 176161 523 618 726 177818 178947 180631 181144 852 182391 183773 872

Wygrane po 50 zł.:

1031 2463 810 957 85 3682 5169 6323 437 45 89 747 8255 831 9700

10385 13394 926 14240 50 374 15005 16054 614 17197 19643

20876 21263 312 22903 23072 169 71 444 69 956 24022 355 928 25207 33 834 26404 632 973 27863 28941 29210 587

30188 323 898 31017 704 25 32371 478 785 33145 231 34906 35875 84 925 36130 37357 38229 369 39126 39 853

40061 41078 394 882 42186 44453 661 830 45142 595 46611 969 47299 271 72 48190 49516 45 964

50219 51655 52095 181 356 454 986 53101 444 54014 454 55655 56068 58100 869 909 59120 760

60869 61052 179 333 864 62864 676 906 63351 889 64229 74 635 65419 735 67135 333 405 789 68912 69291 793

70336 449 569 914 71848 952 72082 873 986 73093 295 772 81 75939

76058 933 77306 638 776 828 78247 501 932 79107 516 69 98 797 893 80860 81684 82338 940 83393 578 84959 85025 105 747 887 86408 55 533 698 87183 88328 51 89631 90261 854 91131 71 92291 573 707 93455 94569 95195 244 84 443 97049 404 869 98224 100126 102378 103865 97 104027 286 106054 576 689 791 107007 313 755 883 108101 345 885 109160 327 853 969 110167 289 722 896 111283 372 86 432 774 86 911 112709 54 85 113063 880 84

114552 651 794 115923 117040 241 118545 748 966 119730

121313 73 841 122787 124220 125497 663 76 126118 568 127119 254 427 618 128605 25 940 129605 894

130541 131254 868 132170 96 133760 867 134052 884 92 135457 827 136895 137062 138379 828 139394

140291 480 883 142042 89 958 143578 145873 146153 779 147030 285 422 148076 536 828 149041 396 481 631 150226 69 512 789 151569 938 152692 153147 878 154083 773 155373 807 156253 722 157136 724 158076 87 642 797 935 159317 424

160593 615 161855 162099 399 561 163226 601 164471 959 165667 166170 367 167332 850 981 169673 733

170390 657 715 863 171885 172972 173172 623 991 174814 175245 516 176031 177233 371 930 48 179415

181018 216 387 565 182433 519 183794 827 970 184339

GŁÓWNE WYGRANE

IV ciągnienie

Zł. 50.000 na nr. 84715

Zł. 10.000 na n-ry: 36330 84699

klasa II, 33 loterji

4 dzień ciągnienia

Zł. 5.000 na n-ry: 90172 112620

Zł. 2.000 na n-ry: 66492 77128

Zł. 1.000 na n-ry: 81193 153752 162323

Zł. 500 na n-ry: 2823 29126 41267 84758 93355 115737 128972 135051 169209

Zł. 400 na n-ry: 789 16345 53938 86661 92121 111724 133852 141028 182361

Zł. 250 na n-ry: 14440 31381 32801 48765 74996 84863 85334 93123 109017 120578 145336 152874 170311 176383

Zł. 200 na n-ry: 9182 11733 25175 34029 38351 43858 44855 57445 58476 65417 66945 67074 69542 82709 84743 95805 98839 127574 134234 140449 153104 156738 157871 162980 164886 167237 172256 175325 176061 176292 181212

Wygrane po 150 zł.:

627 2452 4583 7222 8948 9088 10071 122 92 11978 14192 19217 21744 857 23411 25540 26191 28118 31197 32129 33027 569 781 34150 317 36173 37175 332 819 76 38946 40149 41221 305 42452 43135 875 936 44895 46634 761 48106 896 54669 56458 556 750 58253 59809 61771 63220 645 707 64536 65220 66339 501 67276 79183 70092 573 603 71170 903 72413 729 38 73035 220 677 75146 221 403

76591 880 77020 822 80344 508 724 995 81181 82333 528 648 960 84645 85780 867 89943 90708 91583 92459 512 93449 716 99148 622 830 103539 104356 106693 763 107350 767 111246 683 113361

114857 116332 117059 173 327 118132 291 458 119840

120145 47 612 121952 124176 128249 472 821 95 129176

131217 912 925 132978 133734 134073 134148 760 135698 137032 910 88 138806

140140 724 67 145253 147019 753 148019 149539 76 785

150060 151955 152744 154305 155028 832 156097 412 157387 159372 97

160686 163638 164564 165625 832 166276 991 167005 361 951 168348

170910 171435 932 172043 881 994 173086 738 174630 175231 176147 56 270 773 177475 607 178222 179102 410 728

180143 183548 184583 647 787

Wygrane po 50 zł.:

175 2363 4267 848 5818 6841 7762 8769 11057 73 12010 13635 808 29 16042 441 17443 20613 631 21592 959 22338 23246 386 530 24154 382 772 872 25967 26907 27876 28184 265 561 67 29430 673 753 71 31234 89 342 33827 933 34200 678 35297 36493 616 37176 526 726 996 38180 739 39968 40002 41605 42476 44365 433 679 46276 47242 48151 519 974 149000 552 640 50167 51007 726 51 52654 54733 96 55726 995 57331 528 58267 443 772 59092 347 610 872 60303 481 629 730 35 840 61214 565 63135 396 493 836 64344 472 502 67023 69255 70654 71094 821 72903 73016 43 625 74321 429 607

76848 994 77922 82 89 78327 416 79614 80476 81287 492 82672 786 85521 25 86425 776 87390

90100 91017 557 77 888 92139 215 627 762 879 93241 332 571 94776 95268 472 786 96905 97571 98510

101420 978 102016 103088 104053 105092 106100 212 107137 273 832 50 108429 109710

110019 299 111883 112271 113316 69 114004 78 686 116328 117623

121577 122539 722 123725 124187 125405 126241 127687 829 129613

130016 522 131663 132155 468 648 845 988 133116 135126 216 674 893 926 136536 724 137186 470 139109

140232 514 141227 142370 447 730 143856 144221 146100 148444 975

150344 151328 152058 908 153060 796 154027 155059 164231 156792 157634 804 158437 834 159379

160338 482 590 161319 162308 164577 165596 166466 551 663 176323 635

170033 438 711 171381 172962 173051 286 546 174303 39 176285 444 178886 179460

181234 404 183226 439 549 184995

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

— Mógłby mi pan udzielić bardzo cennych informacyj — rzekł Maleda rejentowi.

— Najchętniej to uczynię. Zechce pan tylko mi łaskawie wytłumaczyć...

— Otóż przyjdzie do pana dziś młynarz okoliczny.

— Tak jest, Hełza.

— Ma panu wręczyć zaliczkę na kupno łąk.

— Nie, proszę pana, nie zaliczkę, wpłaci bowiem całą sumę.

— Doskonale. A jaka to suma? Wysoka?

— Przypuszczam, że nie zdradzam tajemnicy służbowej, mówiąc to panu, bo i tak będzie dokonany zapis w hipotece. Otóż Hełza wpłaci tu dziś dokładnie sumę tysiąc trzysta siedemdziesiąt jeden złotych pięćdziesiąt groszy. Do tego do dą jeszcze koszty...

— Jeszcze lepiej. Otóż prośba moja będzie następująca. Zostanę w mieście. Będę wypatrywał przybycia i odejścia Hełzy. Potem przyjdę i poproszę pana o pozwolenie mi obejrzenia tych pieniędzy, któremi Hełza wpłaci panu odpowiednią sumę.

— Nic łatwiejszego.

— I ja tak myślę.

Po dwóch godzinach Hełza wchodził do rejenta. Po dalszej godzinie od niego wychodził. Ledwo zniknął za rogiem ulicy, gdy Maleda wszedł do rejenta.

Ujrzawszy go, rejent rzekł:

— O ile pan zechce wejść do mego gabinetu, to pokażę panu trzy pięciosetki, które mi Hełza wręczył, jako zapłatę za nabyty grunt. Z trzeciej pięciosetki wydałem mu reszty sto dwadzieścia osiem złotych pięćdziesiąt groszy.

Maledzie gwałtownie ręce drżały, gdy brał banknoty. Szeptał sam do siebie:

— Omyliłem się czy nie? Może za chwilę już będę wiedział? O, gdyby mi się udało!..

Nabierając odwagi, przyjrzał się jednemu banknotowi, potem drugiemu... Ani jeden, ani drugi nie odpowiadał numerom, które sobie zapisał z listu do Kurcewicza, o czem wspominał Józkowi.

Został trzeci banknot, jeszcze bardziej pognieciony i zabrudzony, niż poprzednie. Maleda spojrzał... I drgnął. Nie mógł powstrzymać się od okrzyku radości:

— Wiedziałem!... Wiedziałem!.. Ach, łotry, łajdaki!...

Na tym banknocie było:

684 U 892

Był to jeden z numerów, zapisanych w liście do Kurcewicza. A więc został tam skradziony!

Maleda, cały drżący z radości, zapytał rejenta:

— Czy mógłbym pana prosić o łaskawe niepozbywanie się tego banknotu? Jest to rzecz dla władz sądowych niezwykłej wagi. Będzie go pan musiał okazać na każde żądanie.

— Bardzo chętnie — odparł rejent, niemało tem wszystkiem zdziwiony.

Chciał jeszcze czegoś się dowiedzieć, ale Maledy już nie było. Potrzebował świeżego powietrza i ruchu, aby wyładować swoją radość. Był jakby w gorączce i przez głowę przebiegało mu mnóstwo myśli. Powtarzał nieustannie:

— Ach, podlec!.. ach, niegodziwiec!... Patrzcie, ktoby to pomyślał? Taki niby wesołek, dowcipniś, śpiewak. Wszelkie pozory uczciwego człowieka o spokojnem sumieniu. Jak dobrze zrobiłem, że odrazu się do niego dobrałem!

Ale co robić dalej? Rozumował tak:

— Reszta banknotów musi być schowana w młynie. Niechby były jak najlepiej schowane, mniejsza o to. Wpłata u rejenta wystarczy dla oskarżenia i ciekawym, jak Hełza wytłumaczy posiadanie banknotu, skradzionego Kurcewiczowi w chwili śmierci i nabywanie za to gruntu.

Po namyśle wszakże rzekł do siebie:

— Gdybym jednak odnalazł całą sumę, dowód byłby dobitniejszy.

Nie wrócił odrazu do młyna. Najpierw usiadł przy drodze i długo rozmyślał nad tem, coby teraz zrobić, aby swoje zadanie doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Wreszcie postanowił jednak wrócić.

Gdy już był blisko młyna, usłyszał dwa głosy: męski i kobiecy. Były to głosy Hełzy i jego żony. Wtem usłyszał także trzeci głos i to, jak mu się wydawało, także już kiedyś słyszany. Ale czyj? Tego nie mógł sobie przypomnieć.

Gdyby nie to, że był tak przejęty swem odkryciem u rejenta, zostałby jakiś czas w ukryciu i zobaczyłby niepostrzeżenie, kto tam jeszcze jest. Lecz, gdy to sobie uprzytomnił, było zapóźno.

Stał już przed Hełzami i owym trzecim, którego po głosie w pierwszej chwili nie mógł poznać. Okazało się, że tym trzecim był doktór Rymkiewicz. Przejeżdżał koło młyna i ujrzał Hełzinę w progu. Zatrzymał się więc, rozejrzał się bacznie dookoła, aby się upewnić, czy nikt nie podsłucha i rzekł cichutko:

— Słyszę, że twój mąż kupuje łąki przy rzece....

— Tak, to prawda. Kupuje łąki, a potem jeszcze kupi i ziemi ornej.

— I to z... tych pieniędzy?

— A tak... z małowskich.

— Nic mu nie mówiłaś?

— Nic...

— Więc jakże?...

Już chciała wszystko opowiedzieć, gdy nagle nadszedł Hełza i przerwał im rozmowę. A wnet potem ukazał się Maleda. Skutek był piorunujący.

Rymkiewicz i Maleda byli obaj jednakowo zmieszani. Maleda, że ujrzał nagle doktora, a doktór, że ujrzał Maledę, który go w swoim czasie aresztował. Tak się tem obaj przejęli, że zaniemówili. Spoglądali na siebie, bladzi, jak trupy.

Maleda pomyślał:

— Wpadłem, że gorzej nie można. Rymkiewicz powie Hełzom, kim jestem. Będę mógł zaraz zbierać manatki.

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

Na zadane jej przez Turniaka pytanie, Zosia odpowiedziała bez wahania:

— Ojciec!

— Czy pan jest tego samego zdania? — zapytał wnet Turniak Ryszarda.

— Bezwarunkowo — brzmiała odpowiedź.

— A ty? — zwrócił się do Piwacza.

— Także...

— A ja nie umiałbym powiedzieć, bo to zbyt trudno odróżnić. Poczekajmy, aż się odwrócą. Wtedy się okaże.

Tymczasem tak się złożyło, że o ile przedtem obaj panowie chodzili po pokoju, często zmieniając pozycje, tak teraz akurat nie. Jeden z nich stał uparcie tyłem do willi przeciwległej i zasłaniał sobą drugiego, siedzącego przy stole.

Wszyscy obecni w willi czekali z natężeniem na odwrócenie się któregokolwiek z panów. Nie następowało to wszakże... Po chwili dopiero stało się coś, co wprowadziło wszystkich obecnych w ogromne zdumienie.

Stojący tyłem do nich mężczyzna nie odwrócił się wprawdzie, ale za to ten drugi nagle wstał od stołu. Ku ogromnemu zdumieniu wszystkich okazało się, że wstał od stołu Larecki, z czego wynikało niezbicie, że stojącym mógł być jedynie Lutyn.

Wspólnemu osłupieniu towarzyszyło ogólne milczenie... Dopiero po chwili przerwał je szloch Zosi...

— Zosieńko, co ci? — zapytał zaniepokojony Ryszard.

Odpowiedziało mu tylko jeszcze głośniejsze łkanie Zosi... Ryszard podszedł do niej, objął ją czule, usiłował otrzeć oczy. Nie zdołał już wszakże uspokoić Zosi. Ona sama dopiero po chwili rzekła, ocierając łzy:

— Boże, Boże... ktoby to mógł przypuszczać? Takie łudzące podobieństwo... O, gdyby to się działo wtedy, widziałam przecież najwyraźniej tę samą sylwetkę, tę samą postać, te same plecy... Gdybym wiedziała wtedy, że to nie ojciec... że to kto inny... ha, czyż nie powiedziałabym tego przed sądem? Ale któż mógł wiedzieć?

I znów wybuchnęła rzewnym płaczem...

Turniak szepnął Piwaczowi:

— Ja już się nią zajmę, a ty nie zaniedbuj tego, co się dzieje naprzeciwko. Nigdy niewiadomo, co się może stać. Pozatem może Larecki ma jeszcze coś do pokazania. Inaczej nie siedziałby tam z Lutynem tyle czasu.

Tak się też stało.

Tymczasem Zosia wznowiła lamenty, wyrzekając wśród łez:

— Gdybyśmy z mamusią wiedziały, że jest ktoś tak strasznie podobny i że to nie ojciec wtedy mordował, o jakże inaczej potoczyłoby się całe nasze życie!.. Mamusia żyłaby zpewnością jeszcze do dziś... Ojciec nie miałby złamanego życia i oszczędziłoby mu się tylu cierpień, mąk, udręk, zgryzot, katusz, przeżyć najstraszliwszych.

Potem zwracając się do Ryszarda, dodała:

— I twój ojciec napewno żyłby jeszcze, bo przecież umarł, broniąc mojego.

Ryszard nic nie odpowiadał... On już wiedział, jaka była prawdziwa przyczyna śmierci jego ojca.. wiedział, że nie spowodował jej Larecki, tylko wieść o wiarołomstwie żony. I wiedział, że to już jest rzecz nie do naprawienia... że powinienby właściwie płakać rzewniejszemi łzami, niż Zosia...

— — — — — — — — — — — — —

Tymczasem Larecki na zapytanie Lutyna odpowiedział w sposób następujący:

— W zasadzie skłonny jestem dać panu te pieniądze...

Oblicze Lutyna rozjaśniło się. Odetchnął z ulgą. Skoro już rzecz w zasadzie jest przesądzona, więc o cóż jeszcze chodzi? Larecki odpowiedział na jego milczące pytanie:

— Ponieważ to jednak bardzo poważna suma, więc udzielenie jej muszę panu silnie uwarunkować...

— Proszę bardzo... Chętnie przyjmę wszystkie warunki... Zapewniam pana zgóry. Jestem, zresztą, w sytuacji przymusowej. Ten miljon, to dla mnie ostatnia deska ratunku, to dla mnie „być albo nie być".

— Warunków jednak jest sporo... Dam panu pieniądze dopiero, gdy będę miał pewność, że będą wypełnione.

— Ależ ja panu chętnie odrazu wszystko podpiszę... Już, odrazu, natychmiast. Chciałbym to uczynić tem szybciej, że jest już ostatnia chwila. Jeżeli mi pan doprawdy chce pomóc, nie wolno panu zwlekać ani chwili; nawet jeżeli ja wyrażę moją zgodę na wszystko, to pan i tak, zapewne, dopiero będzie musiał ściągać pieniądze z banku, czy skądinąd. Jutro niedziela, więc dzień stracony. W poniedziałek dopiero rozpocznie pan starania, więc kiedyż?

— Tak, jak pan mówi, zaraz— odparł Larecki — pieniądze bowiem na wszelki wypadek już przygotowałem. Oto są — rzekł, wyjmując pliki banknotów ze stołu.

Lutynowi na widok pieniędzy, aż oczy krwią nabiegły... Przez głowę przemknęła mu nagle szatańska myśl... A możeby?...

Dalszy ciąg jutro.

Lipiec
20
Sobota
Czesława

Ze sportu.

Dzisiejsze mecze piłkarskie w Krakowie

Dziś w sobotę odbędą się 3 mecze piłki nożnej w okręgu krakowskim a mianowicie: Godz. 17.30 boisko Makkabi, Makkabi—Wisła I. B., s. p. Scherer (mistrz. kl. A.), godz. 17.30 boisko Olszy, Hagibor—Zakrzowianka, s. p. Giergiel (mistrz. kl. B.), boisko Sandecji (Nowy Sącz) Garbarnia—Sandecja, s. p. Woźniak (tow.)

O obniżkę czynszów

Donoszą ze Lwowa, że onegdaj wieczór odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. ochrony lokatorów i sublokatorów na województwo lwowskie. Wybrano 100 delegatów i uchwalono kilka wniosków, a wśród nich rezolucję, domagającą się obniżenia czynszów o 50 proc., zniesienia podatku lokatorskiego, utworzenia reprezentacyj lokatorskich organizacyj w samorządach itd.

Krwawy napad bandytów

W Wólce Mazowieckiej położonej niedaleko Rawy Ruskiej, mieszkał 37 letni handlarz bydła, Kremer, wraz z matką Leją, bratem Jakóbem i siostrą Marją.

Zamiast oczekiwanych w nocy kupców, do drzwi Kremera zapukali o trzeciej rano bandyci, a gdy im otworzono, zasypali mieszkanie gradem kul.

Obaj Kremerowie zostali zastrzeleni, a gdy odgłosy strzałów zbudziły kobiety, t. j. matkę Kremerów i ich siostrę, także do nich zbliżyli się bandyci, raniąc je ciężko.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Za mordercami wszczęto pościg. Było ich pięciu.

„Opętana przez djabła"

Od szeregu dni wędrują do Raciążka prawdziwe pielgrzymki ciemnego ludu wiejskiego, aby oglądać 17-letnią Helenę Marszanównę, — opętaną, rzekomo przez djabła.

Dziewczyna obłąkana, wpada często w sen, podczas którego wykrzykuje rozmaite bluźnierstwa.

Sprawą zainteresował się lekarz powiatowy i uwolnił nieszczęśliwą od natręctwa ciekawych.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Wróbiewskiego Andrzeja, lat 22 robotnika, Tomczyka Stanisława lat 16 robotnika, Bernsztajna Romana, lat 34, malarza, pokojowego, zamieszkałego przy ul. Zamojskiego, Cebulę Antoniego lat 29, szewca, Freissera Zelmana lat 22 robotnika, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego L. 25, oraz Górę Jana, lat 45, robotnika, zamieszkałego w Golkowicach pow. Kraków, za kradzieże.

KONKURS FILMOWY

dla Czytelników „Ostatnich Wiadomości Krakowskich"

Zawiadamiamy niniejszem naszych Szan. Czytelników, mających zamiar brać udział w konkursie filmowym Ostatnich Wiadomości, by w najbliższych dniach przedłożyli w Redakcji „Ostatnich Wiadomości Krakowskich", Kraków, ul. Na Gródku 2 — siedem kuponów umieszczonych w naszym dzienniku, celem otrzymania bezpłatnej fotografji z artystycznego zakładu fotograficznego **Braci Karaś w Krakowie, Szewska 12**, celem przesłania jej do Komisji konkursowej.

Echa nadużyć b. dyr. P. T. H. Stefana Reichera

Dowiadujemy się, że b. dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie p. Stefan Reicher, który był równocześnie członkiem zarządu „Zakładów Przemysłowych w Tenczynku S. A. w Krakowie" został wydalony z zarządu wraz z b. dyr. Władysławem Rutkowskim.

W miejsce tychże zostali wybrani członkami Zarządu Jerzy Paprocki i dr. Juljusz Dattner.

Również w Polskiem Towarzystwie Handlowem w Krakowie zaszły zmiany. Mianowicie w związku z wykryciem nadużyć dokonanych przez b. dyr. Stefana Reichera został zwolniony prokurent P. T. H. p. Gabrjel Biliński.

Morderstwo na zabawie

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Stanisław Fluda, rolnik z Rozbórza, Józef Stec, rolnik i Michał Bieniarz z Maćkówki.

Wszyscy byli oskarżeni o to, że dnia 5 kwietnia br. podczas zabawy tanecznej w Przeworsku krwawo pobili Michała Surówkę łamiąc mu 6 żeber, tak że tenże zmarł wskutek odniesionych ran.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał osk. Steca, Bieniarza i Fludę po 3 i pół roku więzienia.

Rozpr. przew. s. a. dr. Łaba, wot. s. a. dr. Cieślewski i s. a. dr. Jek, osk. prok. dr. Güntner bronił osk. Stecia i Bieniarza adw. dr. Milan Markowicz.

Strejk w fabryce budowy pomp w Krakowie

Onegdaj wybuchł strejk w fabryce Polskiego Tow. Budowy Pomp, przy ul. Pędzichów-Boczna w Krakowie.

Jest tu już trzeci skolei strejk w ciągu krótkiego czasu.

Robotnicy stawiają żądanie podwyżki płac dla pierwszej kategorji 10 proc. dla drugiej kat. 15 proc., uregulowanie płac pomocnikom do 40 gr. za godz.

Robotnicy często tygodniami chodzą w podartych butach, czekając na wypłatę, aby móc je naprawić. Zdarzył się teraz niedawno wypadek zasłabnięcia przy pracy z głodu.

Zrozumiałe jest, że robotnicy będąc zmuszeni żyć w takich warunkach, mimo niesłychanej cierpliwości, doprowadzeni przez pracodawcę do ostatecznych granic nędzy, byli zmuszeni rzucić pracę i stanąć do walki o poprawę swego bytu.

Strejk jest solidarny.

OTRUŁA PASIERBICĘ

Wypadek okropnego zwyrodnienia miał miejsce w Kołomyji przy ul. Śniatyńskiej 38.

Mianowicie w nocy w czasie snu Heleny Słowickiej, która liczy 19 lat, postanowiła macocha tejże Józefa Mieczysława Słowicka otruć znienawidzoną córkę jej męża i w tym celu wlała jej do ust większą ilość rtęci.

Helena Słowicka obudziła się po chwili i poczęła wić się w okropnych bólach. Zaalarmowani sąsiedzi odwieźli nieszczęśliwą pannę do szpitala, zaś szatańską macochę zajęła się policja która w tej sprawie prowadzi dalsze dochodzenia.

Okupacja kościoła

Wielkie poruszenie wywołała w Niwce decyzja kurji biskupiej częstochowskiej, mocą której wikarjusz parafji niweckiej ks. Alfons Niedermann, po 8 letnim pobycie w Niwce ma być przeniesiony do Sączowa.

Starania parafjan niweckich o pozostawienie ks. Niedermanna przybrały ostrą formę.

Wczoraj popołudniu kilka tysięcy osób zgromadziło się wokół kościoła niweckiego. Powracającego z Częstochowy ks. Niedermanna wniesiono na rękach do kościoła. Tłum zapełnił kościół, dzwony biją.

Wzruszony ks. Niedermann kilkakrotnie zemdlał.

Tłumy zapewniają, że nie opuszczą kościoła i jego otoczenia, póki decyzja przeniesienia księdza Niedermanna nie zostanie cofnięta.

Kainowa zbrodnia bliźniaka

Wieś Biała Ordynacka pod Janowem Lub. była widownią strasznej zbrodni bratobójstwa, dokonanego na osobie bliźniaka.

We wsi tej mieszkali dwaj bracia Józef i Ignacy Koenigowie, bliźniacy, zatrudnieni jako woźni w tamtejszej szkole powszechnej.

Pewnego dnia znaleziono jednego z braci, Ignaca na polance niedaleko budynku szkolnego zamordowanego przez uderzenie toporem w tylną część czaszki.

Morderstwo dokonane zostało w tajemniczych okolicznościach to też trudno było odnaleźć sprawcę morderstwa.

Dochodzenie było utrudnione okolicznością, iż wszystkie cechy wskazywały na to, że nie było to morderstwo dla celów rabunkowych.

Zupełnie przypadkowo znaleziono w mieszkaniu brata zamordowanego Józefa Koeniga zakrwawioną siekierę oraz ślady krwi na odzieży tegoż.

Józefa Koeniga aresztowano i po wzięciu go w ogień krzyżowych pytań, wydobyto zeń przyznanie się do zamordowania brata.

Zapytany o powody zabójstwa kainowy zbrodniarz odpowiedział cynicznie, iż uczynił to bez powodu.

Katastrofa autobusowa

Donoszą z Palestyny, że na Hadar-Hakermel w Haifie wydarzyła się katastrofa samochodowa wskutek defektu w motorze.

12 osób zostało rannych. Robotnik Józef Szenfeld odniósł ciężkie obrażenia, jego życiu nie grozi jednak niebezpieczeństwo. Aczkolwiek śledztwo nie zostało jeszcze zakończone szofer autobusu został za kaucją zwolniony.

Teatr miejski: „Rzeczpospolita poetów".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Więzień na urlopie"
Atlantic „Katastrofa Czeluskina".
Apollo „Kobieta szuka miłości".
Bagatela: „Wander Bar" i rewja W ogrodzie piosenek".
Dom żołnierza „Nie będziesz kurtyzaną".
Promień: „Pieśń Kozaka". i „Bolero".
Słonko: „Szalona wdówka" i „Urwis z Hiszpanji".
Świt „Walka o prawdę".
Sztuka: „Tygrys mordercą".
Uciecha „Nasi chłopcy marynarze"
Wanda: „Zemsta pana X".

Fotoplastikon: ul. Szczepańska „Indje" ul. Senacka „Podróż do wysp Madeira i Teneriffa".

Radjo

Kraków. G. 12 Hejnał 12.03 Transm. z Warsz. 13.05 Muzyka 15.15 Transm, z Warsz. Lwowa i Torunia 18.30 Odczyt" 18.40 Wiadomości bieżące 19.15 Koncert 19.30 Transm. z Warsz. 20.00 Recytacje 20.10 Transm. z Warsz. 22.06 Wiadomości sportowe 22.10 Tr. z Warsz.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16.

Apteka Podgórska Rynek 9

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Dym Osi św. Gertrudy 19, dr Lazer Debora Miodowa 22, dr. Plesaowski Ignaaz Jabłonowskich 22, dr. Redo Aleksander Felicjanek 6.

Wielka kradzież biżuterji

Zuchwałego włamania dokonano wczoraj w nocy do mieszkania Marji Freiwald przy ul. Konarskiego 21 w Krakowie.

Podczas snu domowników włamał się nieznany sprawca przez otwarte okno do mieszkania Freiwaldów i skradł biżuterję wart. około 800 zł.

Krwawy napad w Krakowie

Na ul. Juljusza Lea w Krakowie został wczoraj wieczorem napadnięty przez bandę nieznanych opryszków 46-letni murarz Henryk Gwizdowski.

Napastnicy krwawo pobili H. Gwizdowskiego, łamiąc mu prawą rękę.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł H. Gwizdowskiego do szpitala św. Łazarza w stanie ciężkim.

Żywcem pogrzebany

We Lwowie u wylotu ul. Pilichowskiej zasypany został zwałami piasku robotnik Jan Giero który wbrew ostrzeżeniom podkopywał górę piaskową.

Giero zmarł wskutek zgniecenia klatki piersiowej i uduszenia.

Rejestracja wyborców do Senatu

Starosta Grodzki Krakowski jako właściwy dla sporządzenia spisu wyborców do Senatu w myśl art. 9 ordynacji wyborczej do senatu, obwieszczeniem z dnia 16 lica br. podał do publicznej wiadomości, że rejestracja wyborców do Senatu przeprowadzona będzie w czasie od 16 do 26 lipca br. w lokalach urzędowych Miejskich Komisarjatów Obwodowych codziennie w godzinach od 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Kraków, ul. Na Gródku 2 — Tel. fon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski

Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródk 2 Telefon 173-02